Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok III. Kraków, Poniedziałek 5 stycznia 1920. Nr. 5.







Słowacy amerykańscy wezmą udział w plebiscycie, a Polacy?...

Praga (tel. wł.). Jak donosi „Venkov", **Słowacy w Ameryce, którzy są w stanie udowodnić swe prawa przynależności do komitatów Spisz i Orawa, wezmą udział w plebiscycie. Będą oni głosowali w Ameryce na kartach, potwierdzonych notaryalnie, poczem te karty będą odesłane do ojczyzny za pośrednictwem konsulatu.**

(Rząd polski powinienby się co rychlej zakrzątnąć koło wyrobienia także Polakom amerykańskim, pochodzącym z okręgów plebiscytowych prawa wzięcia udziału w plebiscycie, inaczej znaczna liczba głosów rodaków naszych będzie dla Polski stracona! — przyp. Red.).

Samobójstwo żupana słowackiego wskutek prześladowań czeskich.

Praga (tel. wł). Jak podaje „Venkov", były żupan na Słowaczyźnie, Iwanka, popełnił dnia 27 grudnia samobójstwo, a to **z obawy przed procesem o zdradę stanu. Ivanka był zdecydowanym przeciwnikiem Czech i silnie występował przeciw nim w artykułach.**

Pożar teatru „Marywil" w Warszawie.

Farsa warszawska bez dachu.

Warszawa (tel. wł.). **Wczoraj wybuchł pożar w teatrze „Marywil" przy ul. Bielańskiej l. 5,** w którym obecnie mieściła się lekka komedya i farsa. **Ogień z błyskawiczną szybkością objął całą scenę i widownię teatru.** Mimo energicznej pomocy, **runął dach, co ułatwiło płomieniom wydostanie się na zewnątrz.** Dopiero po kilkugodzinnych usiłowaniach udało się ogień zlokalizować, co pozwoliło należycie rozwinąć rozpoczętą wewnątrz teatru akcyę ratunkową. Uratowano garderobę artystów i część dekoracyi ze sztuki p. t. „Niespodzianki rozwodowe". — Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona. **Teatr ubezpieczony był na sumę 600.000 marek.** „Marywil" służył kilkakrotnie za przytułek bezdomnym zespołom scenicznym swego czasu, po pożarze teatru w Łodzi znalazł tam schronienie Zelwerowicz ze swoją trupą. Kiedy spłonęły „Rozmaitości", komedya przeniosła się do teatru Letniego, **a farsa schroniła się do „Marywilu".** Obecnie dyrekcya teatru znalazła się w obliczu trudnej sytuacyi. **Farsa warszawska jest bez dachu, co oczywiście poważnie zagraża jej istnieniu.**

Straty urzędników, spowodowane wypłatami w markach zostaną pokryte.

Warszawa (PAT). Minister skarbu p. Władysław Grabski, oświadczył, że **straty, jakie poniosą urzędnicy i pracownicy państwowi wskutek wypłat w Małopolsce i byłej okupacyi austryackiej pensyi i płac w markach, zostaną pokryte w całości przez specyalne dodatki.**

Nowy Rok w warszawskich Łazienkach.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 3 stycznia.

(A.) W pałacyku Łazienkowskim Naczelnik Państwa przyjmował wczoraj życzenia noworoczne od ciała dyplomatycznego, członków Sejmu, urzędników ministeryalnych z prezesem ministrów na czele, oficerów, wśród któcuskich, przedstawicieli instytucyj społecznych, rych było mnóstwo generałów i oficerów fran do których zaliczono także i przedstawicieli prasy...

BYŁA TO MYŚL POLITYCZNIE ROZUMNA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,

że za miejsce tych recepcyj, które od godziny wpół do dwunastej w południe kolejno następowały po sobie, wybrał właśnie pałacyk Łazienkowski. Jest to cudo architektury francuskiej na ziemi polskiej, architektury z połowy 18-go wieku, wypielęgnowane potem z niesłychaną starannością przez ostatniego króla Stanisława Augusta, którego też portret naturalnej wielkości — cała postać w wielkim ornacie koronacyjnym — wisi na ścianie jednej z sal. Bo

MOSKALE UCIEKAJĄC Z ŁAZIENEK ZABRALI MASĘ MEBLI, SPRZĘTÓW, ZABYTKÓW SZTUKI, CACEK,

lecz na szczęście garść obrazków musieli zostawić. Nie mieli już czasu na zrabowanie wszystkiego. Niemcom także nie stało czasu na rabowanie. Prócz obrazów zostały jeszcze sztuki wspaniałe, płaskorzeźby, kominki, posadzki, słowem, wszystko to, co świadczy, że Polska w połowie 18-go wieku była krajem wysoce cywilizowanym i że byłaby w swym rozwoju umiała stale dorównywać państwom Zachodu, gdyby nie dopuszczono się na niej zbrodni rozbiorów i nie spowito wolnego i zdolnego narodu w więzy hańbiącej, demoralizującej niewoli.

Ciało dyplomatyczne zebrało się w komplecie.

Od naocznego świadka przyjęcia przedstawicieli obcych mocarstw wiadomo, że widok wnętrza pałacyku Łazienkowskiego wywarł na nich nadzwyczajnie dodatnie wrażenie. Znali już sale Zamku Królewskiego. Poznali ładne, lecz dosyć ciasne wnętrze Belwederu, który dopiero za Królestwa Kongresowego został siedzibą wielkiego księcia Konstantego, poprzednio zaś był siedzibą, jeżeli się nie mylę Jabłonowskich. Lecz dopiero teraz pełne wytworności, smaku i finezyi architektonicznej sale Łazienek, tej może najbardziej oryginalnej siedziby monarszej w drugiej połowie 18-go wieku, pouczyło ich, czem była Polska.

I czem będzie. Bo — znowu informacya kogoś, kto codziennie patrzy na postawę ciała dyplomatycznego w Warszawie — ci

OBCY DYPLOMACI Z KAŻDYM MIESIĄCEM UCZĄ SIĘ POLSKĘ RESPEKTOWAĆ

w miarę, jak poznają kraj i ludzi. W pierwszych miesiącach swojego pobytu w Warszawie niejeden z nich może i podzielał w łachu oszczerstwa niemieckiej, że Polska jest państwem, obliczonem na jeden sezon. Teraz wszyscy, ale to wszyscy, widzą, że tak nie jest. To, co oglądają z przeszłości i teraźniejszości, poucza, że narodowi polskiemu trzeba było niepodległości państwowej, by odrazu zaczął wydobywać z siebie moc talentów, tkwiących w jego duszy, w jego głowie i w jego charakterze. Ta zmiana poglądów o wartości narodu polskiego i o przyszłości państwa polskiego odbija się bardzo dodatnio w zachowaniu się obcych dyplomatów, w zachowaniu bardzo życzliwem, bardzo idącem na rękę i Naczelnikowi Państwa i rządowi polskiemu...

Po długich, długich dziesiątkach lat,

PO RAZ PIERWSZY OD 1795 ROKU W PAŁACYKU ŁAZIENKOWSKIM ROZLEGŁA SIĘ KOMENDA CZYSTO POLSKA,

widniały Orły Polskie i dyplomaci obcy składali życzenia głowie państwa polskiego. Jakaż zmiana potężna, zmiana na lepsze! Patrzmy zatem śmielej i lepiej w przyszłość!

Życzenia korpusu dyplomatycznego.

Na przyjęciu noworocznem u Naczelnika szczególnie uroczystą była chwila, gdy Naczelnik Państwa przyjmował życzenia korpusu dyplomatycznego.

Zebranych w sali Salomona przedstawicieli korpusu dyplomatycznego dyrektor protokółu hr. Przeździecki wprowadził do sali audyencyonalnej, w której oczekiwał ich Naczelnik Państwa w otoczeniu rządu, polskich przedstawicieli dyplomatycznych, chwilowo przebywa-

cych w stolicy, szefa kancelaryi cywilnej oraz adjutantów. Obecni byli: Nuncyusz apostolski, mgr. **Ratti**, poseł francuski **Pralon**, poseł amerykański **Gibson**, poseł belgijski van **Yperseele de Striben**, poseł rumuński **Florescu**, poseł angielski **Rumbold**, radca legacyjny włoski markiz Compans de **Brichanteau** (w zastępstwie nieobecnego w Warszawie posła włoskiego), charge d'affaire hiszpański **Contreras**, charge d'affaires duński **Bagler**, charge d'affaires szwedzki **Danielson**, wreszcie delegat rządu czesko-słowackiego Radimsky — każdy z nich wraz z personalem poselstwa. Przybyli również przedstawiciele misyi wojskowych: angielskiej gen. Carton de Wiart, włoskiej gen. Romei, japoński kpt. Yansvakj i rumuński pułk. Badulescu.

Osobno składali życzenia delegat rządu Kołczaka, oraz przedstawiciele Finlandyi i Łotwy, nie akredytowani dotąd przy rządzie Rzeczypospolitej.

Miejska i państwowa akcya w dziedzinie robót publicznych.

Jakie roboty publiczne przeprowadziło miasto w ubiegłym roku? — Program na wiosnę jeszcze nieustalony. — „Mimo bezrobocia brak robotników".— Plany b. min. Pruchnika. — Dotychczasowy przebieg prac budowlanych prowadzonych przez państwo. — „Tanie domy". — Tylko inicyatywa budowlana państwa uruchomi inicyatywę prywatną.

(Wywiad z wiceprezydentem Sarem).

Kraków, 4 stycznia.

Sprawa zatrudnienia szerokich rzesz bezrobotnych jest ciągle jeszcze aktualną i to dziś jeszcze bardziej może, aniżeli dotychczas. Wszyscy oczekują inicyatywy w tym względzie od odpowiedzialnych czynników państwowych i komunalnych.

Chcąc się dowiedzieć, jaki program w sprawie bezrobotnych posiada Prezydyum miasta zwróciliśmy się do p. wiceprezydenta Sarego z prośbą o informacye. P. wicepr. Sare udzielił nam wyjaśnień z wszelką gotowością. Oto zasadnicze ustępy jego wywodów:

— Rozumiemy doskonale, że **należy bezrobociu przeciwdziałać** przez dostarczenie szerokim masom zajęcia, a więc w pierwszym rzędzie przez **rozpoczęcie robót publicznych**. Jest to zadaniem przedewszystkiem państwa. My w swoim skromnym zakresie, przy **zupełnie niewystarczających środkach finansowych** robiliśmy, co się tylko dało. Miasto wybudowało w ubiegłym roku **7 budynków rogatkowych kosztem 2 milionów koron**, wybrukowano ulicę **Straszewskiego od Wawelu aż do ul. Karmelickiej, ul. Rakowicką** aż do cmentarza, urządzono plac w Półwsiu Zwierzynieckiem (na dawnych stawach). **Roboty te kosztowały 1,600.000 koron.** Obecnie pracuje się jeszcze dokoła **poprawy kanalizacyi**, budując **główny kolektor** w Alei Krasińskiego koło Parku Krakowskiego, tudzież kilka kanałów pomniejszych (w Dębnikach i Podgórzu). Przy wszystkich tych pracach zatrudniano rzecz jasna bardzo **znaczne zastępy robotników.**

— Czy Panowie zamierzacie rozpocząć na **wiosnę jakieś większą akcyę?**

— **Roboty miejskie będą niewątpliwie na wiosnę z całą energią prowadzone.** Przedewszystkiem będziemy kontynuowali budowę kanalizacyi w ulicach przylegających do **Alei Krasińskiego, w Podgórzu, Zabłociu, Dębnikach i t. d.** Prócz tego rozpoczniemy inne roboty, — jakiego one będą rodzaju, nie mogę na razie powiedzieć, ponieważ szczegółowy program nie został definitywnie ustalony.

Przy sposobności omawiania sprawy zapobieżanie bezrobociu — wywiedził dalej p. wiceprezydent Sare — należałoby wspomnieć jeszcze o jednej okoliczności. Oto mimo niewątpliwego faktu, że olbrzymie rzesze pozostają bez zajęcia, w chwili, **gdy nam robotników potrzeba — okazuje się ich brak.** Tak n. p. Zakład czyszczenia miasta, zatrudniający przed wojną **350—400** robotników, podczas gdy obecnie cyfra ich mimo naszych starań nie przekracza **150. Prosimy, nawołujemy, ale nikt się nie zgłasza.** W dodatku zgłaszający się materyał robotniczy jest **bardzo wybrakowany.**

— Czy p. prezydent mógłby nam także udzielić informacyi, odnośnie do akcyi prowadzonej **w dziedzinie robót publicznych przez państwo?**

— W maju u. b. przybył do Krakowa ówczesny **minister robót publicznych p. Pruchnik. Zapowiedział on**, iż rząd pragnąłby rozpocząć **na terenie Krakowa szereg prac inwestycyjnych**, celem częściowego choćby zaradzenia bezrobociu. Projekty rządowe ograniczały się jednakowoż **do prac nad regulacyą Wisły**. Zwróciłem podówczas uwagę, że prace regulacyjne są niewątpliwie ważne, że jednakowoż należałoby **także pomyśleć** o pracach budowlanych.

To stanowisko motywowałem przedewszystkiem **w następujący sposób:**

Bezrobotni dzielą się na 2 kategorye, a to na **kwalifikowanych i niekwalifikowanych.** Ważniejszą, niewątpliwie rzeczą jest umożliwienie pracy robotnikom kwalifikowanym, tj. murarzom, stolarzom, cieślom, etc etc. Jest to bowiem materyał najbardziej wartościowy, najbardziej godny pomocy, a przytem element stale osiadły w Krakowie; natomiast do robót ziemnych zgłaszają się przedewszystkiem zamiejscowi (chłopi z wsi okolicznych).

P. Pruchnik uznał słuszność moich wywodów. Wobec tego przypomniałem, że aktualnemi byłyby roboty, których plany są już zatwierdzone, a których część jest już nawet rozpoczęta. Tu należą: a) **gmach kliniki ginekologiczno-położniczej**, b) **gmach akademii górniczej**, c) **budynek dyrekcyi skarbu** i d) rozpoczęta już **budowla gimnazyum podgórskiego.**

W niedługim czasie otrzymaliśmy wiadomość, że minister **wstawił odpowiednie pozycye na roboty do budżetu**, lecz dotychczas przystąpiono tylko do pracy około gimnazyum w Podgórzu. Dlaczego do innych prac nie zabrano się — nie wiem.

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie **konferencya, zwołana przez p. gen. delegata dra Gałeckiego**, która też niewątpliwie ułoży program akcyi budowlanej z ramienia państwa na terenie Wielkiego Krakowa.

— Skoro mówimy już o akcyi budowlanej, pozwoli pan, że zainterpeluję go także o t. zw. akcyę budowy **„tanich domów".**

— „Tanich domów". Określenie to brzmi **jak szyderstwo.** Dziś można mówić chyba tylko **o budowie, drogich domów**, albowiem koszta jakie pochłania wybudowanie choćby najlichszej chałupiny **są olbrzymie.**

Otóż prywatne Towarzystwo pod egidą miasta ma zamiar wybudować **3 takie „tanie domy".** Ogółem będzie tam **4—8 mieszkań.** Za jedno skromniutkie mieszkanko, bardzo prymitywnie urządzone, a składające się z pokoju i kuchni będzie się musiało pobierać **czynsz roczny w wysokości 2400 K**, o ile zechcemy uzyskać 4 proc. dochody, potrzebne na amortyzacyę kapitału i administracyę. Czy do budowy tej wogóle można będzie przystąpić zależy od tego, czy **uzyskamy pomoc z warszawskiego funduszu mieszkaniowego**, do którego już przed dłuższym czasem zwróciliśmy się.

Jedno jest tylko pewne — zakończył p. wiceprezydent Sare — że prywatny ruch budowlany będzie można tylko w ten sposób wywołać, iż **samo państwo zacznie budować.** Wtedy uruchomi się fabrykę wapna, cegielnie i zachęci osoby prywatne do inicyatywy. W przeciwnym razie trwać będzie dzisiejszy stan martwoty dalej.

Nowe królestwo nauki.

Kraków, 4 stycznia.

(?) Przed niedawnym czasem w prasie polskiej opublikowano projekt ustawy, regulujący stosunki w dziedzinie służby domowej. O ile sobie przypomnimy treść tej ustawy, będącej jeszcze niczem więcej, jak tylko projektem, to postanowienia jej w głównych punktach zastrzegają, iż służba domowa ma posiadać prawo do wypoczynku w godzinach południowych, to jest w czasie, kiedy usługi jej są najpotrzebniejsze, że rozporządzać może dowolnie swymi wieczorami, że wieczorna obsługa ewentualnych gości stałej służby domowej nie obowiązuje, że posiadać ma ona mieszkanie w całem tego słowa znaczeniu wygodne i prawo przyjmowania w tem mieszkaniu własnych gości, bez jakiegokolwiek prawa „veta" ze strony służbodawców, że wreszcie

DO CZYNNOŚCI TAKICH, JAK PRZYNOSZENIE WĘGLA Z PIWNICY, RĄBANIE DRZEWA I T. P. NALEŻY GODZIĆ SŁUŻBĘ SPECYALNĄ,

gdyż stałą służbę domową czynności te wcale nie obowiązują.

Nie przesądzając losów tego projektu ustawy, czyniącej właściwie zbytecznem korzystanie z usług stałej służby domowej, stwierdzić jednak trzeba, że stopniowo zbliżamy się do tego momentu, w którym t. zw. „sługa do wszystkiego" stanie się mytem. W tym kierunku idą rzeczy tak u nas, jak i za granicą, gdzie „kryzys służebnościowy", nie przestając być przedmiotem niewyczerpanej dyskusyi pań domu przy wieczornej herbatce, staje się już przedmiotem rozmyślań dla socyologów i filozofów.

Prasa francuska stwierdza, że kryzys ten jest kryzysem światowym. Dotyka on wielu poważnych problemów, gdyż konsekwencye jego pośrednie i bezpośrednie są liczne i nieoczekiwane. Zaczęto je nawet wyliczać, a inwentarz ten nie przedstawia się bynajmniej zachęcająco.

Jeden z uczonych profesorów francuskich nie waha się wnioskować, że

STOPNIOWY ZANIK „SŁUŻBY DO WSZYSTKIEGO" SPROWADZI OBNIŻENIE I TAK SŁABEGO PROCENTU URODZIN

we Francyi. Wiele młodych małżeństw, które dziś już przestrzasza fatyga i troska, związana z wychowywaniem potomstwa, jutro przerazi się wprost perspektywą, iż na własnych barkach dźwigać będą zmuszone cały prozaiczny i absorbujący czas i energię ciężar życia domowego. Obowiązki czysto gospodarcze powstrzymają niejedną młodą małżonkę od macierzyństwa, które z chwilą, gdy emancypacya służby domowej dojdzie do zenitu, stanie się kosztownem, a wymaga przecież sporo wolnego czasu i swobody myśli.

Co zaś więcej — zwraca uwagę „Temps" paryski — tyrania trosk materyalnych może mieć jak najbardziej ujemny wpływ na rozwój intelektualny i moralny drobnego mieszczaństwa. Dąży się do tego, aby nasze towarzyszki życia obdarzyć prawami obywatelskiemi, chce się im powierzyć pewną rolę w kierownictwie spraw publicznemi, mają być one i wyborczyniami i wybrankami, — skądże więc wezmą one czas na zajmowanie się interesami państwa, skoro

EMANCYPACYA ICH KUCHAREK SKAŻE JE NA PRZYMUSOWE PRACE

w kuchni? Polityka wszak również wymaga czasu.

Środek na tę bolączkę wynalazła Ameryka, niestety jednak nie jest on bynajmniej radykalny. Ameryka, a raczej jedna z Amerykanek, pani Krystyna Frederick, proponuje dać gospodarstwu domowemu podkład „naukowy", pozwalający na ekonomię wysiłku.

Zdaniem tej dobrodziejki pani domu, która „naukowo" zorganizuje swe urządzenie domowe, powinna módz obejść się bez służby. Przy metodzie, dobrze urządzonym lokalu, odpowiednich meblach i narzędziach specyalnych, przy ustawicznem dążeniu, aby minimum wysiłku dało maksimum wydajności pracy, przy wylimitowaniu wszystkich gestów i ruchów zbytecznych, można, zdaniem tej pani, zdziałać cuda!

Jakkolwiek bądź będziemy się zapatrywali na skuteczność jej planów reformatorskich, przyznać trzeba, iż

MYŚL WPROWADZENIA REFORM W GOSPODARSTWIE DOMOWEM PRZYCHODZI W PORĘ

i obiecuje jednak pewne rezultaty. „Temps" paryski wspominał wszak niedawno o pewnym profesorze College de France, który pouczał o „naukowym" sposobie łuskania grochu...

Pewien znów inżynier-agronom przedstawiał na kongresie we Fryburgu metodę racyonalnego zmywania naczyń kuchennych. „Nauka" kroczy śmiało tylnymi schodami i puka już do drzwi kuchennych...

Otwórzmy jej co rychlej drzwi, niech wejdzie i rozgości się w swem nowem królestwie, które w prozaicznym języku kuchnią się nazywa.

Szanse małżeńskie kobiet z wyższemi studyami.

Czy kobieta z wyższem wykształceniem może być dobrą matką i żoną? Typ zaniedbanei studentki należy do przeszłości. — Przyjaźń między kobietą a mężczyzną.

Kraków, 4 stycznia.

(m-m) Minęły już dawno te czasy, kiedy kobieta z wyższem wykształceniem, z dyplomem uniwersyteckim uchodziła za „curiosum“, wskazywane niemal palcami, wyszydzane przez humorystów i komedyopisarzy, za jakiegoś potwora nie mającego nic wspólnego z normalną, stworzoną do miłości i małżeństwa istotą płci żeńskiej. Zmieniły się warunki bytowania i zarobkowania, a rzecz prosta, że z nimi musiały uledz poważnej metamorfozie poglądy na kwestyę wyższego wykształcenia kobiety. Nierzadko też teraz spotyka się profesorki, doktorki, publicystki itd., które zarazem są szczęśliwemi żonami, i dobremi matkami.

Przyznać jednak należy, że naogół w liczbie dziewcząt wychodzących zamąż — kobiety z wyższemi studyami stanowią odsetek bardzo nieznaczny. Niezamężna samotna profesorka czy doktorka jest mimo wszystko postacią typową.

Dlaczego tak się dzieje?... Wszak do dziedziny pokonanych przesądów należy mniemanie, że kobieta studyująca musi być brzydka i bez wdzięku. Może więc lata poświęcone studyom wpływają ujemnie na szanse małżeńskie studentek? I to chyba nie, bo jak wiadomo dojrzałe kobiety mają obecnie większe powodzenie, niż młodziutkie dziewczęta szesnasto- a nawet dwudziestoletnie panienki nie bywają jeszcze uważane za odpowiednie kandydatki do małżeństwa, podczas gdy dawniej dla piętnastoletniej szukano już narzeczonego a o dwudziestoczteroletniej mówiono „stara panna“. Zresztą też to wdów i rozwódek znajduje zaraz nowych towarzyszów życia, chociaż mają one już poza sobą pierwszą wiosnę młodości.

Również i zarzut braku dbałości o swą powierzchowność nie dotyka już kobiety studyującej. Rozczochrane, zaniedbane, w okularach na nosie — studentki istnieją jeszcze tylko w powieściach i komedyach z przed pół wieku. Kobieta prawdziwie inteligentna i kulturalna dba o estetyczny wygląd i pomimo swej pracy zawodowej może najczęściej współzawodniczyć z elegantką, która tylko o tem myśli jakby się przyozdobić. Nie wszyscy też mężczyźni hołdują zasadzie, że kobieta powinna być jak gęś: biała, tłusta i głupia. W czemże więc leży źródło faktu, że kobiety o wyższych intellektualnych wartościach słabe stosunkowo mają szanse małżeńskie?

Po części zapewne w tem, że rozpowszechnione błędne mniemanie o zarozumiałości „intelektualistek“, które rzekomo nie pragną wcale, by zwracano uwagę na ich kobiecość. Następująca anegdota może doskonale zilustrować fałszywość tego rodzaju poglądu:

Pewna znana publicystka, wygłosiła senzacyjny odczyt, po którym ze wszech stron zasypywano ją pochwałami i gratulacyami. Prelegentka słuchała tych wszystkich panegiryków z wyraźnei znudzoną miną. Nagle podszedł do niej pewien młodzieniec nie słynący bynajmniej ze swych walorów umysłowych i rzekł:

— Jak pani dzisiaj ślicznie wygląda!... W jednej chwili znudzenie pierzchnęło z twarzy kobiety. Uśmiechnęła się z zadowoleniem i zawołała:

— No, nareszcie ktoś, co umie powiedzieć coś przyjemnego...

Takiż stosunek przyjaźni czystej, stosunek koleżeński stanowi w wielu wypadkach przeszkodę do małżeństwa. Stare przysłowie powiada: „kiedy kobieta i mężczyzna zawierają przyjaźń — to dyabeł się śmieje“. I tak najwięcej bywa istotnie. W przyjaźni między kobietą i mężczyzną prawie zawsze kryje się uczucie gorętsze — po jednej lub po drugiej. Mężczyzna zwykle wybucha prędko, przerywając brutalnie pajęczą sieć złudzenia... Jeśli kobieta kocha — to taka przyjaźń nabiera tragicznego charakteru... Bo kobieta milczy i cierpi, gra rolę powiernicy, a ambicya nie pozwala jej powiedzieć otwarcie:

— Słuchaj, przecież ja jestem kobietą nietylko człowiekiem!.. Pragnę być nietylko szanowaną ale i kochaną!...

Ale nie powie tego, wszak jest kobietą „wyższą“, więc ustąpić musi przed lada dziewczątkiem o ptasim mózgu, które jej ukochanego mężczyznę zręcznie skokietuje. Rozwój sił intelektualnych nie zabija w kobiecie uczucia ale potęguje ambicyę i subtelność odczuwania. A to niezawsze wychodzi na dobre jej urokowi kobiecości, bo mężczyźni, nawet bardzo inteligentni bywają zbyt domyślni...

A przytem jeszcze jeden motyw... Kobieta mądra, wykształcona uważaną bywa za niewygodną towarzyszkę życia... Mężczyźni niejednokrotnie lubią się skarżyć, że żona ich nie rozumie... Gdyby jednak byli zupełnie szczerzy — to winni przyznać, że wolą raczej aby ich nie rozumiano i... nie krytykowano.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **4** stycznia

Imienia Jezus
Wschód słońca 7·40
Zachód słońca 3·51
Długość dnia 8·13

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Tartuffe“ Moliera.
Poniedziałek: „Nina“ L. Kampfa.
Wtorek popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla.
Wieczór: „Nerwowi“ W. Sardou i T. Barrier'a
Środa: „Tartuffe“ Moliera.
Czwartek: „Nina“ L. Kampfa.
Piątek: „Tartuffe“ Moliera.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Dudek“.
Wieczór: „Kobieta bez skazy“.
Poniedziałek o godz. 7 i pół: „Konfekcya męska“.
O 10 i pół w nocy: „Noc wigilijna T. K.“
Wtorek popoł. „Roztwór prof. Pytla“.
O 7 i pół wiecz.: „Tancerka“.
O 11 w nocy: „Szopka krakowska“.
Środa: „Kraków na szczudłach“.
Czwartek: „Czy jest co do oclenia“.
Piątek: „Czy jest co do oclenia“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter“.
Wieczór: „Białe fartuszki“.
Poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“.
Wtorek popoł.: „Boże Narodzenie“.
Wieczór: „Sraszny dwor“.
Środa: „Baron cygański“.
Czwartek: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Piątek: „Księżniczka Trebizondy“.
Sobota popoł.: Boze Narodzenie“.
Wieczór: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter“.
Wieczór: „Białe fartuszki“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Wicemałżonek“.
Wieczór: „Przegląd operetkowy“.
Poniedziałek: „Wicemałżonek“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Niedziela: „Wieczór pieśni francuskiej“ art. oper. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Przy fortepianie: Feliks Szymanowski.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, prof. Ign. Chrzanowski: „Rzut oka na literaturę rosyjską“.
Czwartek prof. dr Józef Flach: „Walka obojga płci“.
Sobota, prof. dr Józ. Reiss: „Beethoven“ (z ilustracyą muzyczną).

Krakowski Przegląd teatralny

Z wesołego, karnawałowo-szopkowego „Krakowskiego przeglądu teatralnego“, pióra red. **St. Mroza**, który wkrótce będzie reprezentowany razem z dowcipnemi „Maryonetkami krakowskiemi“ współpracowniczki naszego pisma, p. **J. Migowej**, podajemy tu kilka figlarnych ustępów, przedstawiających popularne osobistości ze światka teatralnego i krytycznego.

DYREKTOR.

(Na nutę: „Mam aeroplan“).

Kiedy przeglądu nadeszła pora,
pierwszego uczcić trza dyrektora —
szeroki gest ma ten obywatel,
srodze nie lubi żadnych — bagatel —
wesół w teatrze on sobie hopka —
kolana na scenie, za sceną szopka.

Za kulisami brodę pogładza,
jest niesłychana tu jego władza —
on — celem westchnień artystek grona,
każda być pragnie choć dostrzeżona —
każda o rolę mu się przymila —
niemasz żywota nad — Teofila...

(Jakby dla usprawiedliwienia tej tezy, na scenę wkracza wesoła postać **dyrektora Teofila** z „Maryonetek krakowskich“ i śpiewa na znaną lekkomyślną nutę:

Wszystko mi jedno —
moje ulubienie:
czy ja mam, czy nie mam
aktorów na scenie.
Czy ich mam zamało,
czy ich mam zawiele —
i tak Boy pochwali
zawsze **bagatelę.**
Wszystko mi jedno i t. d.

I tak grać się będzie,
mówię bez krotochwil,
choćby się z Mikuckim
został sam Teofil.
Wszystko mi jedno i t. d.

PRIMA DIVA.

(Melodeklamacya).

Bednarzewskiej kto zaznał Konstancyi
nie potrzeba mu wyższej instancyi —
darmo lepszej lirycznej on szuka:
zachwyca i dziada i wnuka,
choć nie jeden czaruje nas tu rok,
nieprzeparty jest wdzięk jej i urok,
którym wabi od biustu po trzewik, —
bo w niej właśnie to „weibliche ewig“...
— Zawsze dźwięczny jej głos, zawsze oczy się lśnią,
to krakowska Vinon de Lenclos...

DWA POKOLENIA KRYTYCZNE.

(Znowu na nutę: „Mam aeroplan“).

Krytyk **Prokesza** jest szukać na czem,
wzrost — jakby nieba był on drapaczem,
badać sumiennie zawsze jest skory,
jakie artystka wnosi walory —
dobry akt widząc, mówi: „to lubię“,
i własną nożką w nosie swym dłubie.

Gdy ten krytyki jest już weteran,
wiekiem i służbą dla sztuki steran —
Boy ma dla sceny zapał dziewiczy,
choć go tak długo trzymał na smyczy,
dawniej się z jedną wdawał **markizą** —
dziś wszystkie muzy w serce mu liżą.

K'wszystkim go ciągną żądze ochocze,
byle wcielenie miały urocze,
a już najsnadniej to mu się wśliźnie
w serce krytyczne muza — w bieliźnie...
Za to w autorach sobie wybiera:
Moljera ceni, nie chce Szekspira.

KRYTYK-AUTOR.

(Na nutę: „Pijmy zdrowie...).

Pijmy zdrowie **Szukiewicza,**
on nam różnych sztuk użycza,
wszystkie tony
ma szalony
jego lutni plon!

A więc „Zawód“ co do płodu
i „Kwiat pieśni“ dla narodu,
prozą gada,
wierszem włada,
jak nikt inny — on!

On na straży polskiej mowy
stoi, jak strażak ogniowy,

Marka spada dalej!

JEDNA MARKA RÓWNA SIĘ JEDNEJ KOR.

Na dzisiejszej giełdzie kurs marki spadł dalej. Przy zamknięciu płacono za **100 marek 100 K**, żądano 110 K. Żadnych transakcyi nie zawierano. Prywatne kantory wymiany nie przyjmowały marek.

—o—

W przededniu ratyfikacyi delegat niemiecki — choruje...

Bar. Lersner doniósł generalnemu sekretarzowi Rady najw. Duaście w Paryżu, listownie, że **z powodu zaziębienia nie może opuścić mieszkania.**

Równocześnie oświadczył Lersner, że w sprawie materyału flotowego w Scapa Flow **jeszcze nie doszło do skutku porozumienie.**

Wedle wiadomości, nadeszłych z Berlina, zdaje się być prawie pewną zgoda rządu niemieckiego na żądania koalicyi. W takim wypadku **choroba Lersnera nie byłaby przeszkodą** dla zatwierdzenia traktatu pokojowego.

Według agencyi Havasa dn. 2 bm. po południu **wręczono bar. Lersnerowi notę pisemną, która się odnosi do wzmocnienia niemieckich sił policyjnych na Górnym Śląsku.** Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zwracają uwagę rządu niemieckiego na tę kwestyę i zaznaczają, że **nie mogą sobie wytłomaczyć powodów wzmocnienia sił policyjnych.**

—o—

Wieści z Odesy.

Przypadkowo znalazły się w Warszawie dwa numery rosyjskich gazet odeskich: „Jużnoje Słowo" i „Odeskij Listok" z dn. 19 grudnia.

Życie w mieście ożywione; teatry grają z powodzeniem. W operetce występuje Wiktorya Kawecka, o której piszą, że wybiera się do Warszawy.

Aresztowano tam 13 bolszewików, **którzy** świeżo chcieli wyjechać do Anglii z olbrzymią sumą pieniędzy. Sąd polowy skazał na śmierć 23-letnią pułkownikównę Grabinkównę, tajną agentkę bolszewików, która własnoręcznie za czasów bolszewickich zastrzeliła 700 kontrrewolucyonistów.

—o—

Zupełna klęska Kołczaka.

„Vossische Zeitung" donosi z Kopenhagi pod datą 2 bm., że klęska Kołczaka okazuje się zupełną. Żołnierze jego cofają się w nieuporządkowanej ucieczce i przebywają **straszne katusze.** Na Syberyi **między generałami Kołczaka panuje niezgoda.** Przykład oficerów zaraża żołnierzy. Przystało kilkakrotnie do buntu, przyczem żołnierze **rozstrzeliwali oficerów.** Japończycy usiłują sami zaprowadzić porządek w stosunkach syberyjskich.

—o—

List Wilhelma do „kochanego Niti'ego".

„Neue Freie Presse" zamieszcza w dalszym ciągu za „Vossische Zeitung" wyciąg listów Wilhelma II do cara. Wilhelm tytułuje Mikołaja stale słowami: „Kochany Niki".

Listy pochodzą z lat po r. 1890. Gdy Sejm Rzeszy wzbraniał się przyjąć przedłożenia wyjątkowe przeciw listom, pisał Wilhelm, że **socyaliści, którzy są poduszczani przez żydów i centrum katolickie, powinni być wywieszani.**

Następnie użalał się na postępowanie rosyjskich generałów we Francyi i usiłował odwieść cara od Francyi uwagą, że **monarchowie z Bożej łaski nie mogą iść razem z republiką**, która jeszcze ocieka krwią królobójstwa z roku 1792.

Wilhelm daje Mikołajowi słowo, że **naród francuski jest przez Boga przeklęty.** W kwestyi transwalskiej pisze Wilhelm, że nigdy nie pozwoli Anglikom, by zgwałcili Transwal.

W dalszych listach **namawia Wilhelm Mikołaja do akcyi na dalekim Wschodzie** i zapewnia, że Niemcy będą czuwali nad tem, by w każdej akcyi Rosyi miała zabezpieczone tyły w Europie.

—o—

Bolszewizm jest trupem, ale kto go pogrzebie?

(T) „Koelnische Ztg." zamieszcza bardzo interesujący artykuł o bolszewizmie rosyjskim, z którego wyjmujemy następujący ciekawy ustęp, odnoszący się do osoby Lenina.

Cały ten bolszewizm — pisze „Koeln. Ztg." — da się zrozumieć temu, kto zna rosyjską psychę. Jego najgłębsze korzenie leżą w wielkorosyjskiej idei mesyanicznej, której heroldami są Tołstoj i Dostojewskij. Ich zdaniem naród rosyjski, mimo jego głębokiego zacofania, jest narodem wybranym, który ma zbawić „zgniłą" Europę zachodnią.

Łunaczarskij, jeden z najbliższych współpracowników Lenina, stara się odnaleść religijną trójjedność, porównywając siły produkcyjne z Bogiem Ojcem, proletaryat z Synem Bożym, a socyalizm naukowy z Duchem świętym.

W umyśle samego Lenina pojęcie religii pokrywa się całkowicie z pojęciem rewolucyi. Według niego bolszewizm jest wschodzącem światłem wschodu i, jak nauka Chrystusa, ma on zbawić świat. Osoba Lenina ucieleśnia w sobie cały bolszewizm. Bez niego bolszewizm pozostałby ruchem partyjnym wewnętrzno-rosyjskim, który nigdy nie osiągnąłby siły światoburczej. Lenin — według słów Radka — jest „sercem i mózgiem rewolucyi światowej".

Bystry wzrok Lenina wcześniej aniżeli wzrok innych jego kompanów dostrzegł, że sprawa bolszewicka jest stracona, o czem świadczą jego dawniej już wygłoszone słowa: „Bolszewizm oddawna już jest trupem, tylko że niema nikogo, ktoby go pogrzebał."

—o—

Dopuszczenie kobiet do urzędów publicznych w Anglii

(L) Londyński lord-kanclerz zamianował świeżo siedm kobiet wyższemi urzędniczkami-sędziami w policyi. Będą to pierwsze kobiety na tem stanowisku.

W imię nowej ustawy kobiety dopuszczane są do wyższych urzędów sądowych i administracyjnych, mianowane są nawet sędziami.

Wśród siedmiu wybranych widnieją nazwiska markizy de Crewe, markizy de Londonderry, pań Haldane, Lloyd George i Ward.

Kongres kobiet w Madrycie w walce o prawo głosowania kobiet.

(L) Liga międzynarodowa walcząca o prawo głosowania kobiet odbędzie kongres w Madrycie w maju 1920. Na kongresie reprezentowanych będzie dwadzieścia sześć narodowości. Apostołki feminizmu z rozmaitych krajów zdadzą na kongresie sprawę z postępów ruchu kobiecego.

Niemcy i Czesi wywożą masowo żywność z Krakowa.

(T) Wczoraj na tut. dworcu **aresztowała policya dwu niemiecko-austryackich funkcyonaryuszy kolejowych** Alfonsa Jeschitscha i Antoniego Brhala, **którzy wywozili żywność do Wiednia.** Znaleziono w wozie, którym jechali wiele różnych wiktuałów (nieżywe gęsi, masło, wędliny itp.) poukrywanych pod ławkami. Żywność skonfiskowano. Podać należy, że **wywóz żywności z Krakowa i okolicy przez obcokrajowców na Zachód odbywa się w ostatnich czasach masowo.**

Demonstracyjne pogrzeby bandytów na cmentarzu rakowickim.

Burdy bandytów w kostnicy cmentarnej. — Bandyci porywają zwłoki swych towarzyszy. — Wspaniałe pogrzeby.

(4) Z wielu stron donoszą nam o anormalnych stosunkach jakie panują na cmentarzu rakowickim.

W ostatnich tygodniach — jak wiadomo — sądy doraźne w Krakowie skazały wielu bandytów na karę śmierci przez rozstrzelanie. Po egzekucyach wkładają delikwentów do niezwykle **prymitywnych trumien, względnie pak,** zbitych przez więźniów. Po obdukcyi zwłok,

PAKI OWE OCIEKAJĄCE KRWIĄ

odstawia się do kostnicy na cmentarzu rakowickim, gdzie zazwyczaj **2—3 dni leżą** zanim rozstrzeleni zostaną pochowani.

W dni te przychodzą do kostnicy towarzysze rozstrzelanych zbrodniarzy i często

W POSĘPNEJ KOMNACIE ROZGRYWAJĄ SIĘ DRAMATYCZNE SCENY.

Przyjaciele i przyjaciółki bandytów nie krępują się zupełnie obecnością krewnych odwiedzających również zmarłych tam ludzi uczciwych, **lecz urządzają brutalna awantury,** w czasie których rozlegają się przekleństwa i **pogróżki pod adresem sędziów.**

Niejednokrotnie

BANDY ZŁOCZYŃCÓW WPADAJĄ DO KOSTNICY, PORYWAJĄ CIAŁA ROZSTRZELANYCH TOWARZYSZÓW,

kładą do przygotowanej wspaniałej trumny, a następnie urządzają im **okazałe pogrzeby. Trumny toną w powodzi kwiatów i wieńców z** odpowiedniemi napisami. Nad mogiłą, zasypaną również stosami kwiecia przemawiają ch towarzysze, zapewniając zmarłych, że **żyć będą wiecznie w sercach** pozostałych jeszcze na tym świecie przyjaciół, jak równie, że

ŚMIERĆ ICH BĘDZIE POMSZCZONĄ.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki położą kres tym wybrykom bandytów. Należy więc przedewszystkiem **rozstrzelanych bandytów natychmiast po obdukcyi pogrzebać**, a nie umieszczać ich razem ze zmarłymi, którzy za życia **nie splamili się krwią ani krzywdą ludzką.**

jak z fontanny
nieustanny
leje cały czas.

Wszystkim tym, co pisać mają,
i tym, co na scenie grają,
braciom w duchu,
dziury w brzuchu
wierci wszystkim wraz!

DYREKTOR ADMINISTRACYJNY.

(Na nutę: „Hopaj, siupaj...").

Czy jest taki, który nie zna
Mikuckiego Jana?
wszędzie już od rana
pełno tego pana.
Siedzi w kasie i nalewa
hojnie, jak ze dzbana,
dana-ż moja dana! —
dla pani czy pana
grosz!
Ale jeśli sztuka jaka
kasie się nie nada
i zejdzie na dziada,
wszystkim wtedy biada.
Wtedy panu Mikusiowi
coś na nosie siada:
świeci mu zasada,
każdemu, kto biedo:
kosz!
Ma Mikucki wzrost potężny,
przytem nos ciekawy
go do każdej sprawy
pcha, nie dla zabawy.
A w teatrze on pracuje
nie dla marnej sławy,
jeżeliś ciekawy,
o, by nie wyjść z wprawy
— nic.
Bo w teatrze są „igraszki
trafu i miłości",
nie bez wzajemności,
dużo żeńskich gości...
A Mikucki nie jest takim,
który chętnie pości,
ma dość oszczędności
w Kasie Oszczędności —
fryc.

42 — 24.

Liczby fatalnie przemienione. — Przygoda lwowianina w Krakowie w noc noworoczną.

(T) Trudno czytać po pijanemu liczby, które skaczą jakby tańczyły „fox trota".

Dwie tak zw. marki, które zostały odwrotnie przeczytane były powodem niemiłej awantury, na szczęście w skutkach niezbyt groźnej.

Rzecz miała się następująco. W dzień św. Sylwestra przybyło ze Lwowa do naszego grodu wiele gości aby tutaj mile spędzić dzień noworoczny.

Między innymi zawitał do nas p. starosta delegatury lwowskiej (Namiestnictwa) razem z przecudnej urody żoneczką. Państwo P. napróżno szukali mieszkania we wszystkich hotelach, nie znaleźli nigdzie pokoju, toteż pan starosta skorzystał ze starej znajomości i umieścił się w lokalu pewnego tutejszego Banku. Pan Starosta nie miał zamiaru pozostać tutaj długo — jeno zabawić się w dniu Nowego Roku i wracać do swego grodu.

NOWOROCZNA ZABAWA W „EMPIRZE".

Para małżonków bawiła się świetnie w noc sylwestrową następnie w dzień noworoczny i noc Nowego Roku. Nad ranem państwo P. weszli do kawiarni „Empire" gdzie atmosfera była pełna podniecenia z alkoholowych „wyziewów".

Biały dzień powstaje, czas wracać do „siebie". Państwo P. posuwają się do garderoby by włożyć wierzchnie ubrania.

PRZYKRA NIESPODZIANKA.

Pokazują swe „marki" dozorcy garderoby i nagle bolesny krzyk wydarł się z piersi p. Starosty. Oto zamiast jego futra, podano mu starą wyszarzaną zarzutkę. Futro znikło bez śladu, a z futrem klucz od „bankowego" mieszkania. Nawzajem w bocznej kieszeni przemienionej zarzutki znaleziono stary portfel (zapewne pusty) który złożono w bufecie kawiarni.

PŁACZ I ZGRZYTANIE ZĘBÓW.

Sytuacya straszna. — Co robić — jak wejść bez klucza do swego mieszkania? Dano znać na policyę. Futro było wartościowe. Ale najważniejsza rzecz ów nieszczęsny klucz!

Udali się wszyscy do „Banku", gdzie ślusarz przemocą otwarł lokal tej szanownej instytucyi. Zbiegli się urzędnicy — „nadleciał" dyrektor (zarazem radca sądu) — Sodoma i Gomora...

Coś pan narobił panie starosto, czy godzi się to z pańską godnością?... Tu pan dyrektor sypnął panu staroście ostrą admonicyę, podając w końcu w podejrzenie autentyczność „pięknej żonki" pana starosty.

ZŁODZIEJ, KTÓRY SAM SIĘ ZGŁOSIŁ.

Napróżno policya puściła w ruch cały swój aparat, by uchwycić bezczelnego złodzieja. Ani śladu, ani znaku. Gdy nagle do pana starosty przybiega posłaniec z kawiarni „Empire" donosząc, że złodziej sam się zgłosił!

LICZBY PRZEWRÓCONE DO GÓRY NOGAMI.

Sprawa wyjaśniła się całkowicie. Szczęście czy nieszczęście chciało, że z Warszawy równocześnie przybył do Krakowa majętny p. X.

I on chciał się zabawić — toteż poszedł do „Empiru". Zdaje się, że wypił większą ilość koniaków lub maliniaków bo gdy wychodząc zgłosił się do garderoby tam nie zauważył, że liczba jego znaczka nie jest 24 lecz 42. W tym samym nastroju był i cerber garderoby gdyż przeczytał liczbę „do góry nogami"... i wydał warszawiakowi zamiast zarzutki drogie futro pana starosty. Pan X. gdy wrócił do hotelu Saskiego (gdzie mieszkał) spostrzegł, że posiada dwa futra... (swoje zostawił w hotelu) i zdziwił się niezmiernie. Ale zarazem przeraził się mocno gdy przypomniał sobie, że w zarzutce zostawił portfel... zawierający 30.000 koron w gotówce!

MELODRAMATYCZNY „KONIEC".

Wreszcie wszystko zakończyło się pomyślnie. Pan starosta i jego „piękna żonka" wrócili do Lwowa, p. X. do Warszawy. A dyrektor banku zarzekł się od tego czasu nikomu (tymbardziej jeśli będzie w towarzystwie żony) schronienia w swych biurach nie dawać.

Nasza nowa powieść.

W numerze jutrzejszym rozpoczynamy druk najnowszej powieści sławnego autora francuskiego M. Leblanca p. t. **Promienie B.**

Powieści drukowane poprzednio w „Gońcu" przyjęte były bardzo życzliwie przez czytelników, mamy też nadzieję, że także nowa nasza powieść obudzi szerokie zainteresowanie wśród wielotysięcznych zwolenników naszego pisma.

—o—

Z GAZOWNI MIESKIEJ donoszą, że ubiegłej nocy nadszedł mały transport węgla dla Gazowni. Wobec tego ruch nie będzie wstrzymany przez najbliższe dwa dni. Nie mając żadnych zapasów węgla Gazownia miejska pracować będzie odtąd z dnia na dzień w miarę transportu węgla. W każdym razie na wypadek zamknięcia gazowni na 24 godzin naprzód zawiadomioną zostanie publiczność, która wówczas winna przestrzegać wydanego onegdaj rozporządzenia w sprawie zabezpieczenia dopływów gazowych.

MUZYKA KOŚCIELNA. Drugi koncert Tow. Or. (sekcya Zw. Muzyków polskich w Krakowie) odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10 rano w kościele św. Anny. Wykonane będą pod batutą K. Garbusińskiego kolendy w opracowaniu J. Galla, Bol. Raczyńskiego i Stef. Lubańskiego oraz kolenda „W żłobie leży" z r. 1863 w układzie K. Garbusińskiego na bas z chórem męskim ze współudziałem p. A. Mazanka. W czasie mszy św. zbieraną będzie składka na fundusz założycielski Tow. Or. Wpisy na członków czynnych przyjmuje w dalszym ciągu p. K. Garbusiński od g. 5—6 popoł. ul. św. Anny 11 II. p.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsza popołudniówka w „Bagateli" przyniesie wesołą farsę Feydeau'a pt. „Dudek" — przedstawienie wieczorne „Kobietę bez skazy" Zapolskiej. Rolę tytułową kreować będzie p. Kozłowska. W poniedziałek ujrzymy znowu „Konfekcyę męską" Molnara. We wtorek popołudniu „Roztwór prof. Pytla" a wieczorem „Tancerkę" cieszącą się stale dużem powodzeniem. Najbliższą premierą będzie arcywesoła farsa Hennequine'a i Vebera pt. „Czy jest co do oclenia" („Vous n'aver rien a declarer?). Krotochwila to cieszy się obecnie ogromnem powodzeniem w teatrach paryskich. Premiera odbędzie się we czwartek 8 bm. Reżyseryę prowadzi p. Czarnowski.

W NOC WIGILIJNĄ „TRZECH KRÓLI" odbędzie się w „Bagateli" o godz. 11 wesoła rewia humoru z identycznym programem, który w noc sylwestrową tak serdecznie swzystkich ubawił. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

WSPÓŁCZESNA SZOPKA KRAKOWSKA jak już donosiliśmy — zawita do „Bagateli" w noc „Trzech Króli" o godz. 11 w nocy. Na dwumetrowej scence pojawią się ucieszne figurynki i przemówią do widzów piosenką i żartem, który nietylko ubawi serdecznie ale i ukłuć potrafi ostrą lecz trafną satyrą. Ze względu na ogromne zainteresowanie się Szopką krakowską i silny pokup biletów, pospieszyć się należy z zamówieniem miejsc.

STANISŁAWA KORWIN-SZYMANOWSKA, znakomita śpiewaczka, która dziś (niedziela) wystąpi w Domu artystów (plac św. Ducha) w „Wieczorze pieśni francuskiej" powróciła świeżo z zagranicy, gdzie spędziła cały czas wojny, występując na scenach oper włoskich, francuskich i w operze belgijskiej Cuverat'a, przebywającej w r. 1918-19 w Szwajcaryi. Jak wiadomo jest to najwybitniejsza dziś polska śpiewaczka koloraturowa i najbardziej stylowa u nas wykonawczyni pieśni francuskiej.

WIECZÓR CHOPINOWSKI. Zapowiedziany na 11 bm. w sali „Sokoła" w którym jako interpretator wystąpi niezrównany pianista **Józef Śliwiński** wywołał w naszem mieście, jak świadczy bardzo szybka sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B. tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kaegorye biletów są już na wyczerpaniu. Bogaty program obejmuje szereg najcelniejszych kompozycyi Chopina.

REDAKCYJNE BILETY TEATRALNE. Otrzymujemy z Magistratu nast. wyjaśnienie: Pisma doniosły, jakoby Magistrat uchwalił pobierać podatek na ubogich m. Krakowa od drugiego wolnego biletu redakcyjnego w Teatrach. Wiadomość powyższa jest bezpodstawna.

OFIARA GODNA NASLADOWANIA. Magistrat st. m. Warszawy złożył kwotę mk. 100.000 (sto tysięcy mk) na ciepłą odzież dla żołnierzy, walczących na froncie. Zarząd stolicy Państwa tą hojną ofiarą daje dowód należytego zrozumienia potrzeb naszych bohaterskich żołnierzy, trwających niezłomnie na rubieżach ziem polskich.

UNIWERSYTET LUDOWY rozpoczyna wykłady powszechne cyklem „ziemie plebiscytowe". Pierwsze dwa wykłady „Śląsk Cieszyński" i „Górny Śląsk" wygłosi p. dr Władysław Gumplowicz w sali Zakładu Zoologicznego przy ul. św. Anny 6, w dn. 7 i 8 stycznia. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 2 korony.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE zawiadamia członków i Koła, że od poniedziałku 5 stycznia 1920 nabywać można w Związku materyały: ubraniowe, podszewki, płótna białe i kolorowe, kamizelki ciepłe, flanele, chustki wełniane duże i małe, skarpetki po tanich cenach. Zgłaszać się należy z legitymacyą Związkową.

WYSTAWA PRAC uczniów zawodowego kursu drukarskiego otwartą zostanie w niedzielę dn. 4-go bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Muzeum techniczno-przemysł. przy ul. Smoleńsk. Wystawa ta jest wstępem do szeregu prelekcyi z dziedziny drukarstwa i grafiki, jakie odbywać się będą w każdą niedzielę o g. 11 przedpoł. w sali odczytowej Muzeum technicznego. Na wystawy i odczyty mają wstęp wolny także osoby z poza sfer zawodowych.

BIURA I SKŁADY krakowskiej Spółki wydawniczej sp. zar. z ogr. odp. w Krakowie, przeniesione zostały z dniem 1 stycznia 1920 r. z ulicy Gołębiej L. 20 na ulicę św. Filipa 25 parter (róg placu Matejki).

(T) **ŚLEDZTWO PRZECIW PANIOM SWYWOLNYM.** Jak się dowiadujemy policya wytoczyła dochodzenie kilku paniom, które sprzeniewierzyły pieniądze pochodzące ze składek publicznych, używając je na stroje i zabawę. Śledztwo w toku.

(T) **POKŁÓTY W BÓJCE Z APASZAMI.** Wczoraj popołudniu Dawid Fleischer z zawodu krawiec, został pokłóty nożami w bójce przez bandytów. Pogotowie w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

(T) **NIEZWYKŁY POŁÓW W WIŚLE.** Wczoraj rybak Władysław Modzelewski wyłowił w Wiśle koło Grzegorzek zawiniątko z poduszeczką, obciążone kamieniami. Zachodzi podejrzenie, że w zawiniątku było dziecko, które wyrodna matka rzuciła do Wisły a które zapewne utonęło. Policya wszczęła dochodzenia.

(T) **TYFUS PLAMISTY W ARESZTACH MIEJSKICH.** W aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej wybuchła onegdaj epidemia tyfusu plamistego.

(T). **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Jak się dowiadujemy wszyscy funkcyonaryusze tutejszej Dyrekcyi policyi zapisali się wczoraj na członków Pogotowia ratunkowego, składając przytem na rzecz tegoż Pogotowia większą kwotę. Czyn rzeczywiście godny naśladowania.

(T) **ARESZTOWANIE PASERÓW I ZŁODZIEI.** Wczoraj aresztowała policya kilku paserów w ich mieszkaniach t. j. Samuela Kukurudza, Leona Gajera (!) i Reginę Schercer, u których znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży t. j. zegarki złote, pierścionki itp. Między innemi znaleziono złoty pierścionek z napisem: „kochanej Fileczce". Aresztowano również kilku złodziei tj. Cheima Brennera, Mosesa Kleinbergera i Markusa Birkenfelda, którzy skradli pewnemu handlarzowi z ul. Jasnej 500 par bucików wartości 30.000 K. Ów kradziony towar sprzedali następnie dwom „kupcom" Naftalemu Rosenfeldowi i Salomonowi Aufgangowi z Kolbuszowej. Paserów aresztowano w pociągu na stacyi w Sędziszowie, gdy zdążali ze swym towarem do Rzeszowa.

SKŁADKI. P. Onufry Fiut, właściciel Zakładu pogrzebowego złożył na Tow. ratunkowe K 50.

TELEGRAMY

Poszukiwanie marki polskiej na rynku berlińskim.

Warszawa. (Tel. M.) Dzienniki berlińskie donoszą, że **banki niemieckie bardzo chętnie przyjmują obecnie i zamieniają marki polskie. Pieniądz polski na rynku berlińskim jest poszukiwany, przyczem wartość marki polskiej podskoczyła do 80 fenigów niemieckich za markę polską.**

Rządy ukraińsko-bolszewickie w Kijowie.

Warszawa. (Tel. M) Otrzymane z Kijowa wiadomości stwierdzają, że utworzył się tam ukraiński sowiecki komitet rewolucyjny, na którego czele stoi Rakowski. W skład komitetu wchodzą Manulskij, Zatorskij, Peters. Dyrektoryat ten **ma samodzielnie uregulować sprawy wewnętrzne Ukrainy, do których rząd sowiecki zobowiązał się nie wtrącać.**

Agitacya anarchistyczna w Anglii.

Sztokholm (tel. wł.). Wedle doniesienia z Londynu, tajna policya angielska wykryła na okręcie „Imperator" **wielki trasport anarchistycznych druków.** Jak słychać, transport ten pochodził od organizacyi amerykańskich anarchistów w Anglii.

Dwa wyroki śmierci w Ostrowcu.

Ostrowiec (tel. wł.). W dniu 30 grudnia sąd doraźny rozpatrywał w Ostrowcu **sprawę dziesięciu włościan, oskarżonych o napady rabunkowe.**

Wieczorem zapadł wyrok. **Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci,** siedmiu uniewinniono. **Wyrok na dwóch oskarżonych wykonano** dnia 31 grudnia o godz. 9 rano.

Śmierć pod kołami pociągu.

Rzeszów (tel. wł.). Wczoraj po południu na stacyi w Rzeszowie dostał się pod koła pociągu zdążającego ze Lwowa do Krakowa, **żołnierz,** nieznanego **nazwiska i poniósł śmierć na miejscu.**

100.000 amer. wołów tucznych straconych wskutek opieszałości rządu.

Aprowizacya obszarów górniczych zapewniona.

Warszawa. (Tel. M.) Na posiedzeniu sejmowej komisyi aprowizacyjnej, w której brali udział minister aprowizacyi Śliwiński, minister handlu i minister pracy, przedstawiciele kopalń, inspektoratów węglowych i zawodowych organizacyi robotniczych — min. Śliwiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poinformował obecnych, że **zostaje utworzony inspektorat żywnościowy przy ministeryum aprowizacyi z filiami w poszczególnych zagłębiach kopalnianych.** Do udziału w pracy inspektoratu zostaną powołani także reprezentanci zawodowych organizacyi robotniczych. Dla zaprowiantowania wszystkich zagłębi jest już opracowany projekt i **minister Śliwiński bierze na siebie gwarancyę za dostateczne ich wyżywienie.** Celem wywiezienia zboża poznańskiego wysłano tam 2300 wagonów krytych i **uruchomiono drugą linię kolejową, łączącą Poznańskie z Kongresówką przez Aleksandrów** dla przewozu transportów, który rozpocznie się już w pierwszych dniach stycznia b. r. Z Rumuni i Ameryki oczekiwane są artykuły strączkowe. Pierwszy transport rumuński oczekiwany jest w połowie stycznia b. r. Transporty amerykańskie przybędą dopiero w kwietniu b. roku. — W sprawie tłuszczów zawartą została umowa kompensacyjna z Jugosławią. Ministeryum aprowizacyi w porozumieniu ministeryum pracy **przyznało robotnikom górniczym jednorazowy zasiłek w wysokości 400 marek na zakupno odzieży.**

W magazynach naftowych w Warszawie, Lublinie i w poszczególnych okręgach jest **zapas nafty, wystarczający dla całego państwa na dwa miesiące.** W dyskusyi, która się następnie wyłoniła, poseł Diamand podał do wiadomości tej komisyi, że w czasie pobytu delegacyi polskiej **w Berlinie ofiarowano za jego pośrednictwem rządowi polskiemu 100.000 wołów tucznych amerykańskich na korzystnych warunkach, jednak z powodu opieszałości Warszawy, która w ciągu 4-ech tygodni nie dała odpowiedzi, transakcya ta nie doszła do skutku.**

Krwawe odparcie ataku bolszewickiego na odcinek połocki.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 stycznia b. r.:

Front litewsko-białoruski: **Bolszewicy zaatakowali odcinek na południowy wschód od Połocka. Po dłuższej walce atak został z wielkiemi stratami nieprzyjaciela odparty.** Oddział naszej kawaleryi wypadem na wschód od Bubnówki rozbił placówkę nieprzyjaciela, biorąc kilkuset jeńców. Na odcinku poleskim ożywiona działalność bojowa oddziałów wywiadowczych. Front wołyński: Spokój. W zast. szefa sztabu gen.: **Kuliński,** pułk.

Awans polskiego szefa sztabu.

Warszawa. (Tel. M) Szef sztabu generalnego pułkownik Haller mianowany został generałem.

Denikin obiecał ukraińcom utworzyć państwo galic. z Chełmem i Wołyniem!

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal" donosi ze Sztokholmu: Z Białocerkwi, obecnej siedziby rządu ukraińskiego, nadchodzą bliższe wiadomości o układzie zawartym między przedstawicielami rządu ukraińskiego a delegatami Denikina. Wedle tego układu **cała armia galicyjska przeszła do Denikina. Galicya wschodnia miała za to stanowić nierozerwalną część Rosyi. Denikin zobowiązał się utworzyć autonomiczne państwo galicyjskie, składające się ze wschodniej Galicyi, Bukowiny, Ukrainy węgierskiej, Chełmu i Wołynia, pod protektoratem rosyjskim.** Rząd galicyjski przeniesiony został prowizorycznie do Odesy. Agenci rosyjscy i niemieccy odegrali przy tych rokowaniach wielką rolę. Faktem jest, że w rokowaniach brali udział po stronie Denikina gen. Shilling, a po stronie ukraińskiej major von Ehrle, obaj pochodzenia niemieckiego.

Anglia zaciąga w Ameryce 13-miliardową pożyczkę.

Berlin. (Tel. M.) „Lokal Anzeiger" donosi na podstawie wiadomości z dzienników angielskich, że właściwym celem podróży lorda Greya do Ameryki było **przygotowanie pożyczki 13 miliardów dolarów** w celu skonwertowania pożyczek udzielonych także przez Amerykę. **Misya Grey'a powiodła się w zupełności.** Nowa pożyczka amerykańska ma być bardzo wysoka. Za pieniądze stąd uzyskane zakupione będą towary amerykańskie, które następnie rozdzieli się między poszczególne kraje Europy.

40 milionów marek na pokrycie niedoboru właścicieli kopalń

Warszawa. (Tel. M.) Rada ministrów uchwaliła wyasygnować **40 milionów marek celem częściowego pokrycia niedoboru właścicieli kopalń w Polsce,** wynikającego z wkładów żywnościowych dla robotników i wkładów inwestycyjnych, mających na celu uruchomienie tych kopalń.

Hotel Europejski w Warszawie w rękach Moskali!

Warszawa. (Tel. M) Krąży tu pogłoska, że **konsorcyum kapitalistów rosyjskich zakupiło hotel Europejski w Warszawie za 18 mil. marek polskich.** Transakcya miała być dokonana w Paryżu. Wiadomość powyższa wywołała **wielkie zaniepokojenie, zwiększają się bowiem** z dniem każdym coraz bardziej wypadki przechodzenia nieruchomości w cudzoziemskie posiadania.

List skruszonego złodzieja do min. skarbu.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministeryum skarbu ogłasza następujący list, który otrzymał p. minister skarbu onegdaj:

Szanowny Panie Ministrze! Przesyłam dla Skarbu państwa polskiego **22 koron, jako odszkodowanie za dwie podkładki żelazne pod szynę małej kolejki i za kilka drążków brzozowych. Te rzeczy, ukradzione przezemnie, nie dają spokoju memu sumieniu** i ciągle o nich myślę. Chciałbym również witać Chrystusa Pana z czystem sumieniem na Boże Narodzenie. Uważam, że drożej mnie to kosztowało wtenczas, jak skradłem (w lipcu 1919 roku). **Jestem zresztą biednym, bo w przeciwnym razie odpłaciłbym drugie tyle.** Już teraz, póki żyję mego, **nie odważę się kraść,** bo ile to zdrowia kosztuje, kiedy człowiekowi nawet godziny nie daje spokoju. Niech więc Wielmożny Pan Minister będzie łaskaw te 22 koron złożyć do skarbu państwa jako odszkodowanie. Może ten list dziwnym Wielmożnemu Panu się wydaje, bo zapewne jeszcze tego nie spotykał, ale ja piszę to z zupełnym rozsądkiem i to, co piszę, jest prawdziwe.

Skarb polski życzyłby sobie bardzo, aby ci wszyscy, którzy wyrządzili mu szkody, niejednokrotnie większe, niż na 22 koron, zechcieli sobie wziąć przykład z tego mieszkańca Podlasia.

Ratyfikacya traktatu w Ameryce zapewniona.

Sztokholm (tel. M.). Telegram z Waszyngtonu podaje, że w senacie na ostatnich konferencyach **między przywódcami demokratów a republikanó wprzyszło ostatecznie do porozumienia.** Umożliwi to ratyfikacyę traktatu wersalskiego z pewnemi zmianami.

Wilson zgodził się na kompromis.

Wiedeń (tel. wł.). Jak podaje „Presse Information" z Waszyngtonu, uchodzi tam za fakt, że **prezydent Wilson zgodził się na kompromis w kwestyi traktatu pokojowego.**

Niemcy gwałcą traktat zarządzeniami na Górnym Śląsku.

Warszawa. (PAT) Sekretaryat generalny konferencyi pokojowej wręczył delegacyi niemieckiej notę, odnoszącą się do sił wojskowych i policyjnych na Górnym Śląsku, ponieważ stamtąd doniesiono o powiększeniu tych sił. **Władze niemieckie sprowadziły na Górny Śląsk wojska, które powróciły z krajów bałtyckich.** Oprócz tego jest tam t. zw. Sicherheitspolizei i milicya Einwohnerwehr, co **wytworzyło sytuacyę, sprzeciwiającą się zobowiązaniom, jakie nakłada na Niemcy traktat pokojowy, mający wejść w życie.**

Bydgoszcz przejdzie w ręce polskie 17 b. m.

Toruń (PAT). Wedle doniesienia „Ostdeutsche Rundschau" z Bydgoszczy, **władze polskie obejmą Bydgoszcz dnia 17 lub 18 b. m.**

Nowe odroczenie ratyfikacyi traktatu.

Paryż (PAT). „Petit Parisien" **odnosi się sceptycznie do daty 6 stycznia jako terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych** i wykazuje, że **istnieje tyle jeszcze niezałatwionych kwestyi,** iż wymiana dokumentów będzie mogła nastąpić **dopiero dnia 10 lub 11 b. m.**

Projekt pokojowy cara Mikołaja.

Paryż. (PAT) „Chicago Daily Nevs" podaje ze źródeł berlińskich, że według opracowanego w swoim czasie przez cara projektu pokojowego **Austrya miała wogóle przestać istnieć, Niemcy zaś byłyby uszczuplone przez zaanektowanie przez Rosyę wszystkich ziem polskich.** Francya miała otrzymać Alzacyę i Lotaryngię i rozszerzyć swoją granicę w kierunku prowincyi nadreńskich, Belgii miał przypaść wielki szmat ziemi w kierunku Akwizgranu, a Francya i Anglia miały się podzielić koloniami niemieckiemi. **Szlezwik i Holsztyn przeznaczony dla Danii.** Projekty te podsunął carowi Sazonow. Tekst ich przesłał swego czasu ambasador Paleologue do Paryża.

Strajk kolejarzy we Lwowie.

Powodem strajku wypłata w markach,

Lwów (tel. wł.). **Wczoraj wybuchł w Dyrekcyi lwowskiej ogólny strajk kolejarzy. Ze Lwowa nie odszedł ani jeden pociąg normalny.** W stronę Krakowa wysłano dwa pociągi wojskowe.

Lwów (PAT) Wczoraj w południe **wybuchł na lwowskim dworcu kolejowym strajk w warsztatach i w ogrzewalni.** Do strajku przyłączył się **personal, obsługujący pociągi, co groziło wstrzymaniem ruchu kolejowego.** Bezpośrednim powodem strajku było to, że **chciano wypłacać kolejarzom pensyę markami.** Pociąg pospieszny i południowy osobowy do Krakowa odeszły jedynie dlatego, że były obsługiwane przez personal zamiejscowy. Dzięki temu odszedł też wieczorny pociąg stryjski. Natomiast **nie odeszły pociągi na Sambor i Złoczów i pociąg pospieszny na Sapieżankę do Kowla.** Pociąg pospieszny przez Lublin do Warszawy zamiast o 7 wieczorem odszedł około północy, **obsługiwany przez personal wojskowy.** W nocy miał nadejść pociąg wojskowy przez Brzeżany do Tarnopola. Spodziewają się też wysłać pociąg nocny do Stanisławowa. **Na dworcu kolejowym niema zupełnie obsługi cywilnej, tylko wojsko pełni służbę.** Prócz żądań co do wypłaty pensyj w koronach wysuwają strajkujący **szereg innych żądań natury ekonomicznej.**

Na odbytem zebraniu uchwalili strajkujący rezolucyę: Zebrani uchwalają **wobec tego, że do dziś, tj. do 3 stycznia nie wypłacono pensyj i wszystkich należytości, nie podejmować pracy, aż pensya nie będzie wypłaconą w koronach ewentualnie w markach w stosunku 1 marka = 1 korona.**

Drugi ustęp rezolucyi zwraca się w ostrych słowach **przeciw dyrektorowi kolei Barwiczowi.** W trzecim ustępie wzywa rezolucya mężów zaufania do przestrzegania bezrobocia tak długo, dopóki żądania kolejarzy nie będą uwzględnione.

Strajkujący wysłali **obszerny memoryał do gen. delegata,** w którym po przedstawieniu przykrych stosunków służbowych, zwracają się do niego, jako do najwyższego czynnika władzy w Małopolsce, by w interesie państwa przedsięwziął kroki, aby strajk zażegnano na następujących warunkach: **poprawa aprowizacyi, wypłata pensyj bez szkody pracowników, tj. w koronach, albo markach w stosunku 1 m = 1 kor., udzielenie mundurów, wypłata dodatku oblężniczego i 14 pensyi.**

Bismark „niegodziwym człowiekiem o podłym charakterze".

Sąd Wilhelma o „żelaznym kanclerzu".

Berlin (PAT). „Vossische Zeitung" drukuje list Wilhelma II do cara Mikołaja II., napisany w roku 1896, a charakteryzujący stosunek Wilhelma II. do Bismarka. W liście tym, omawiającym doniesienie „Hamburger Nachrichten" o wypowiedzeniu traktatu reasekuracyjnego po między Niemcami a Rosyą, którą to tajemnicę zdradził Bismark po swem ustąpieniu z urzędu, Wilhelm II. pisze:

Głęboko mnie zasmuciło straszne zachowanie się Bismarka, które choć miało być coup, który się zwraca jedynie przeciw mojej osobie, przecież jest **ciężkiem naruszeniem lojalności** przeciw Twojemu rządowi i plami pamięć mojego kochanego dziada, jak i mojego kochanego ojca. Doniosłem już mojemu wujowi i nie mniej kanclerzowi, co należy powiedzieć w parlamencie i mam nadzieję, że będziesz zadowolony ze sposobu, w jaki ta cała **zdradziecka sprawa będzie traktowana.** Mówić tutaj o ostatnim postępku księcia i bezwstydnym sposobie, w jakim mnie traktuje w swojej prasie, próbując szczególnie przedstawić, że uległem i ulegam wpływowi angielskiemu. Ludzie rozsądniejsi będą pojmowali tę sprawę tak, że **miałbym powód do wyrzucenia z urzędu tego niegodziwego człowieka, o podłym charakterze** i wierzę bezwarunkowo, że ty mi ufasz tak, jak dotychczas, oraz że nic między nami się nie zmieniło i nic się zmienić nie może, odkąd we Wrocławiu wytknęliśmy kierunek naszego działania.

Polska budzi podziw w Rumunii.

Bukareszt. (PAT) Rumuński prezydent ministrów, w mowie wygłoszonej w Izbie, podkreślił wspólność interesów rumuńskich i polskich, i wspomniał o trudnościach, które młode państwo polskie miało do przezwyciężenia. **Możemy naród polski tylko podziwiać** — oświadczył mówca. — Pragniemy, by to zaprzyjaźnione z nami państwo okazało się w przyszłości godnem swojej wspaniałej przeszłości.

Kamieniec prosi o przyłączenie do Polski.

Warszawa (PAT). Do Warszawy przybyła delegacya ludności Kamieńca Podolskiego i okolicy, aby dzisiaj w południe przedstawić się Naczelnikowi państwa i wręczyć adres hołdowniczy, wyrażający pragnienie przyłączenia Kamieńca Podolskiego wraz z okolicą do państwa polskiego. Delegacyę tworzy 27 osób.

Wielki pożar warsztatów kolejowych.

Wiedeń. (PAT) We Floridsdorfie **wybuchł** wielki pożar warsztatów kolejowych. **Strata wynosi wiele milionów koron.**

Kronika telegraficzna.

CZESI PODWYŻSZAJĄ CENĘ WĘGLA. „Prager Tageblatt" donosi z Morawskiej Ostrawy: Właścicielom kopalni pozwolono na znaczne podwyższenie cen węgla. Nowe ceny liczą się od 1 stycznia 1920 i rozumieją się w cetnarach metrycznych. Ceny węgla kamiennego obracają się między 13.40 a 16.10, koksu między 25.20 a 30.50, jest jednak prawdopodobne, ze względu że większość przedsiębiorstw pracuje ze stratą, iż w niedługim czasie nastąpi ponowne podwyższenie cen.

DEPORTOWANIE DALSZYCH 2000 BOLSZEWIKÓW Z AMERYKI. Ameryk. urząd dla sądownictwa ogłasza, że w najbliższych dniach będzie zdeportowanych dalszych 2000 bolszewików, którzy się obecnie znajdują we więzieniach poszczególnych Stanów. Generalny prokurator Palmer wystosował do narodu amerykańskiego odezwę, w której wskazuje na powagę ruchu bolszewickiego i donosi, że bolszewicy i nadal będą traktowani jako anarchiści.

KONFISKATA TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE. Policya państwowa skonfiskowała w dniu 2 bm. numer 1 tygodnika żydowskiego „Unser Weg" za dwa artykuły: „Tragiczny rok", za przestępstwo przewidziane w artykule 129 kodeksu karnego, drugi „Jak to się nazywa", za przestępstwo przewidziane w art. 108 od. karnego.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h. przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Pocztówki artyst. — Przybory kancel. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. Wykonuje **BILETY WIZYTOWE** i zawiadomienia ślubne.

Do sprzedania w Czyżynach

całe gospodarstwo składające się z 5 morgów, z tego 1½ morga łąki, połowa gruntu jest obsiana, wraz z zabudowaniem, dom, stodoła, stajnie z całem urządzeniem gospodarczem. Pole nadające się pod budowę zaraz przy stacyi kolejowej. Wiadomość: Sliński Michał, Czyżyny. 4679

Kołdry puchowe

i na wełnie, materace nowe i przerabia stare. Wyrób pościeli. **M. Matusiewicz, Kraków, Poselska 20.** 4654

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 4570

PIECZĄTKI i szyldy emaliow. **J. HOROWITZ** Kraków, Dietla 54.



Bandaże rupturowe

na sprężynkach i bez sprężyn, lecz na gumach. Opaski brzuszne dla pań. Bandaże i krążki gumowe przeciw opadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki stolcowej. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz, dla mężczyzn i kobiet w czasie pracy, spaceru i do podróży. Pończochy gumowe i owijaki elastyczne na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d.

M. L. POLACZEK, SAMBOR 2
Galicya. 4284

Szanown. P. T. Odbiorców z prowincyi

uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przywrócenia ruchu zaliczkowego, wysyłki na prowincyę uskuteczniam jak dawniej za pobraniem. Przy tej sposobności polecam:

Krem i Puder „Orientale“ na piegi
„CIMO“ jedyny radykalny płyn na pluskwy
Mydła, Perfumy, Antimolina, artykuły gumowe
Zioła lecznicze i t. p. 4357

ZDZISŁAW KOMOROWSKI
Droguerya — Krakow, Floryańska 33.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna“, szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie poleca tylko hurtownie

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 4157

ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE

przy używaniu proszku do zębów

„DERMA“

wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma“
St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik,
Kraków, Podzamcze. Telefon 589. 2750

NADESZŁY MASZYNY DO PISANIA!

NUMER TELEFONU **2434**

Przybory, części składowe, papier woskowy — Wstążki, farba, walce gumowe i t. d. 4580

Skład maszyn do pisania, rachowania. Specyalny Zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn.

Kazimierz Blicharski, Kraków, ul. Floryańska 32

Pierwszorzędne Towarzystwo Akcyjne
poszukuje 4680
inteligentnego polskiego korespondenta i dwóch zdolnych saldokontystów.

Urzędnicy otrzymają wedle umowy całodzienne utrzymanie w kuchni urzędniczej.

Zgłoszenia do Biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska L. 9 pod „Natychmiastowe objęcie“.

Konkurs.

Inspektorat szkolny pow. Równieńskiego ziemi Wołyńskiego ogłasza konkurs na posady 4680

nauczycieli-kierowników

szkół powszechnych.

Reflektanci zechcą zgłaszać oferty do inspektoryatu szkolnego w Równem. Dołączone powinny być: krótki życiorys i odpis dokumentów kwalifikacyjnych. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia od stycznia 1920.

Inspektorat szkolny pow. Równieńskiego.

KOLONISTOM

3968

dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 K oraz las budulcowy, zarazem różne ulgi. Zgłoszenia przyjmuje **Rządowe upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ul. Grodzkiej 28.**

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

ŻĄDAJCIE TYLKO

MYDŁO OLIWNE — MARKA OCHRONNA.

Ostrzega się przed naśladownictwem

MYDŁA Z ORŁEM

KTÓRE JEST NAJLEPSZEM I NAJWYDATNIEJSZEM

GENERALNY ZASTĘPCA

MICHAŁ HERSTEIN

W KRAKOWIE, BRZOZOWA 13, II. P.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.